

Drogi nasz Pasterzu, Drodzy Księża i Wy Wierni naszej Diecezji.

Pamiętam dzień w którym dowiedziałam się że noszę pod sercem nowe życie. Niedługo potem okazało się, że to życie jest zagrożone. Z każdym dniem pojawiały się nowe problemy . Lekarze mieli wątpliwości co do prawidłowego rozwoju dziecka. Poprosiłam Księdza Proboszcza o modlitwę. Musiałam pozostać w szpitalu przez prawie dwa miesiące, ze względu na duże ryzyko przedwczesnych narodzin. To długi okres czasu, ale był on potrzebny do zastanowienia się nad sensem cierpienia. Prosiłam wtedy Pana Boga o ujawnienie mi tajemnicy jego woli.

Niedługo potem nastąpił dzień kiedy zaczęłam powoli odkrywać plan Pana Boga. W czasie, gdy lekarze uznali że mogę wrócić do domu w parafii odbywała się peregrynacja relikwii błog. Karoliny Kózkówny. Z wielką radością pojechałam z mężem i dziećmi na te niezwykle uroczystości. Podczas adoracji powierzyliśmy z mężem nasze dziecko opiece błog. Karolinie Kózkównie. Po powrocie do domu postanowiliśmy z mężem, że nasza córka będzie miała na imię Karolina.

Po pewnym czasie życie naszego dziecka, było po raz kolejny zagrożone. Pojawiła się silna infekcja. Lekarze uznali, że ciążę trzeba jak najszybciej zakończyć. W pierwszym momencie poczułam paniczny lęk, chwilę później wewnętrzny spokój, bo ufałam ,że patronka mojego dziecka błogosławiona Karolina Kózkówna ma je w swojej opiece i chroni je przed złem. I tak też się stało. Na świat przysła Karolina. **Oto ONA.** Doznaliśmy wtedy cudu modlitwy i łaski Pana Boga za wstawiennictwem Błogosławionej Karoliny Kózkówny.

W czwartym miesiącu życia Karolina zachorowała. Dostała silnych drgawek całego ciała, miała trudności z oddychaniem. Poprosiłam rodzinę aby poinformować Księdza proboszcza i prosić o modlitwę. Po pewnym czasie Karolina przestawała oddychać wtedy została mi tylko jedna nadzieja ,modlić się do jej patronki Bł. Karoliny Kózkówny. Po chwili spojrzałam na Karolinę, a ona spokojnie zasnęła mi na ramieniu. Nie potrafię opisać tej chwili i tego uczucia, bo to czego doznałam było tak niezwykle.

Na początku Karolina dużo chorowała i wtedy spotkałam się ze stwierdzeniem pewnej pani doktor, że „to tak jest jak na siłę utrzymuje się ciążę. Natura sama wiedziała co chce zrobić.” A ja wiem że najważniejsze jest to czego chciał Pan Bóg, a On chciał, żeby Karolina żyła. A trudności i troski, które przeżywaliśmy umocniły naszą wiarę i pozwoliły doznać łask Pana Boga za wstawiennictwem niezwyklej patronki błogosławionej Karoliny Kózkówny.

Bardzo dziękuję w imieniu nas wszystkich za utworzenie w naszej Diecezji Wspólnoty Apostolskiej Bł. Karoliny. Pragniemy żyć duchem tej wielkiej Błogosławionej. My wierni, którzy pragniemy żyć w jedności naszego kościoła opolskiego potrzebujemy Was kapłanów, abyście w tych trudnych czasach nam pokazywali jak iść wspólnie z Panem Jezusem do Domu Bożego. W dowód wdzięczności niech Ks. Biskup przyjmie te kwiaty. I jeszcze raz dziękujemy.

Martyna B.